

W związku z otrzymaniem decyzji Obwodowej Komisji Lekarskiej do Spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia Nr. 5 we Wrocławiu uznano mnie za inwalidę trzeciej grupy na podstawie ogólnego stanu zdrowia. Inwalidztwo trzecie, nie podlega okresowej kontroli. Natomiast nie przynależy mi żadnej grupy inwalidzkiej powstałej w związku ze służbą wojskową.

W myśl przysługującego mi prawa odwołania się do Wojewódzkiej Komisji Lekarskiej do Spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia we Wrocławiu uprzejmie proszę o rozpatrzenie mojej sprawy przez wyżej wymienioną Komisję.

dotyczy to następujących powodów:

7. III. 1944 r. w akcji na Wilno przeciw Niemcom zostałem ranny w lewą rękę.

W związku z tym lewa ręka jest krzywa i dużo słabsza. Najbardziej dokuczliwe są napady bólów, zwłaszcza przy zmianie pogody. Sprawy tej przedstawiłem w Klinice Akademii Medycznej w Gdańsku w sierpniu 1957 r. ^{po powrocie z ZSSR} przy okazji innych badań. Młody lekarz (nazwisko mi nie pamiętam) powiedział mi, że do balatu mi nie pójdę, więc proste rękę nie jest mi potrzebna, a że jest dużo słabsza to mi nie szkodzi, gdyż jest to lewa ręka, porównaniem z tego być zadowolony. Od

okresowych bólów jeszcze nikt mi nie umiał. 2
Jeżeli jeszcze dodam, że walkę w której zosta-
łem rażony prawdziwie - Niemcami Armia
Krupa, do której w tym czasie odnoszono się
bez sympatii, to zrozumiałe będzie, dla-
czego do ostatnich lat tej sprawy nie poru-
szadłem.

Na terenie ZSSR w Wotkucie ZASSR był
mnie dr. Bogdan Jasinski - emigrat w Poznaniu 3 lata temu,
i dr. Stanisław Baryła, który zmarł w 1966 r.

W czasie wojny ³⁹⁻⁴⁴ byłem dwukrotnie aresyto-
wany przez Niemców. Pierwszy raz na
wiosnę 1943 r. gdy ci zarównym samochodem
prezidentem z U-oy do Wilna materię do
produkcji granatów, 2 rediostacje, bibliotekę literatury
i 23 km przed Wilnem zatrzymali zaindus-
triami hitlerowskie. Ustronił mnie wówczas
od niechylnej śmierci ob. Renke. Przy okazji po-
mocy grubej tapoibi mi dopuścił do rezerwy
auta i pokrowca. Zbitę po godzinie patkę
porzucili przy aucie. Zwiadczeni tego był
kierosca Hipolit Piotrowski, zamierający w U-oy
przy ul. Renke zginął w Powstaniu
Warszawskim.

Drugim raz zabrali mnie zaindarmie me
drosen w Wilnie w styczniu 1944 r. Wydał mi
Skrzab sierż. Warner z Gliwic, który konwojował ^{ze szpitala}
transport. - Zwinie Gestapo ^{symulując} ^{lepszą książkę} ^{nie}
pomocy kolegów również po badaniach. Powo-
zoli mi w ucieczce kpt. inż. Edward Stefanowicz "Skurda"
Łódź, ul. Górskie 8 m 2, Marian Czerwinski, "Szary"
Gdańsk ul. Łokotniańska 2 m 17